

2

– Dziadku, już wiem, kim chcę być, gdy dorosnę – oznajmił Mikołaj.

– Kim? – spytał z zaciekawieniem dziadek.

– Pilotem – odrzekł z pełnym przekonaniem chłopiec.

Karol był pierwszą osobą, której Mikołaj wyjawiał swe marzenie. Wyznanie potraktował poważnie i od tamtej pory włączył do wspólnych zabaw także tę, w której wnuk wcielał się w pilota. Roztaczał przed chłopcem wizję przyszłych dni, kiedy to będzie latał podniebnymi szlakami, biorąc odpowiedzialność za losy pasażerów.

Rodzice Mikołaja nie byli przekonani do wymyślonej przyszłości syna. Nieraz upominali Karola, by nieco przystopował i nie rozbudzał w małym chłopcu nierealnych fantazji. Karol pozostawał jednak nieugięty – wierzył, że wszystko jest możliwe, jeśli tylko gorąco się tego pragnie.

Kiedy Mikołaj miał dziewięć lat, dziadek Karol odszedł na zawsze. Ostatnie słowa, jakie skierował do wnuka, brzmiały:

– Uczyń ze swych marzeń rzeczywistość.